

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Minister Składkowski bawił przejazdem w Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 6 m. m. wieczorem zjechał autem własnym przed gmach Grand-Hotelu minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski.

Przyjazd p. ministra był zupełnie niespodziewany tak że honory gospodarzy spełnić musieli inspektorowie Ferster i Niedzielski, oraz komisarz Weyer.



General Składkowski udał się do Sali Malinowej, gdzie spożył w towarzystwie przybyłych z nim osób obiad.

O godz. 8 m. 20 wieczorem, żegnany przez wymienionych dygnitarzy policyjnych, odjechał do Warszawy.

Jak się dowiadujemy minister Składkowski przeprowadził inspekcję w Piątku poczem przejazdem zatrzymał się na obiad w Łodzi.

Conduriotis wraca do zdrowia

ATENY I PAT. Stan zdrowia prezydenta Conduriotisa tak się poprawił, że przewieziony został ze szpitala do domu.

Wszystkie dzienniki wyrażają oburzenie z powodu zamachu i żądają podjęcia energicznych kroków przeciwko komunistom.

Podczas burzy zginęły 3 floty rybackie

LONDYN 31.X. ATE. Podczas burzy, która przeszła nad Anglią w ubiegłą sobotę, zginęły w wschodnich wybrzeży Irlandji 3 floty rybackie z 45 rybakami. W ten sposób liczba ofiar sobotniej burzy wzrosła do 68 osób.

Bank Rzeszy

podnosi znowu stopę
dyskontową

BERLIN. 31 października. Dzisiejszy „Montag-Morgen“ donosi, że w najbliższym czasie Bank Rzeszy podniesie znowu stopę dyskontową.

Będzie to już trzecia podwyżka stopy dyskontowej w czasach ostatnich. Najpierw podniósł ją Bank Rzeszy z 5 do 6 proc., nieco później zaś do 7 proc.

Rząd nie chce współpracy z Witosem Fakt ten wywołał manifest sen. Bojki Kompromitująca odpowiedź wójta z Wierzchosławic

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ telefonuje:

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o odpowiedzi Witosa na manifest Bojki dowiadujemy się następujących szczegółów:

Ogólne wrażenie odpowiedzi jest bardzo słabe. Brzmi w niej ton rozgoryczenia, rozżalenia, gniewu i obelżywie brutalnej napaści przeciwko sędziemu patryarsze ruchu ludowego.

W pierwszej części odezwa cytuje jakieś dowolne urywki z listów prywatnych Bojki do Witosa (z lipca), które trzeba znać w całości, aby ocenić ich istotną treść.

Odpowiedź nie może nie przyznać, że już dnia 29 września Bojko zwołał do Rzeszowa „część posłów i senatorów“ i przeprowadzał tam krytykę polityki Witosa.

Najsłabszym ustępem odpowiedzi jest napaść na Bojkę za to, że jakoby był przeciwny manifestacji rozbrojenia żołnierzy austriackich w Krakowie po ogłoszeniu niepodległości Polski. Odpowiedź nazywa szumnie to rozbrajanie „walką o niepodległość narodu“ — i rzuca Bojce w twarz zarzut, że „walka o niepodległość narodu nie zawsze znajdowała u niego zrozumienie“.

Dalsze wywody starają się przedstawić „pakt lanckoroński“ jako tworzenie większości ze stronnictwami centrum i prawicy dla przeprowadzenia... „równoważenia budżetu drogą oszczędności“ (!) i przeprowadzenia reformy rolnej. Bojko jakoby był „najgorszym zwolennikiem tej spótki i pchał do niej całą mocą i całą swoją powagą“. Jeżeli istotnie Witos przedstawiał pakt jako spółkę dla „oszczędności i reformy rolnej“, łatwo zrozumieć, że Bojko wyprowadzony był wówczas w pole i dopiero po fakcie mógł zrozumieć, o co handlowano.

Odpowiedź stara się przedstawić dalej Bojkę, jako obojętne dla reformy rolnej i cytuje jakoby jego słowa: „chłopa i tak nigdy nie zadowolili“. Niestety — to samo zdanie wypowiedział nie

kto inny, jak właśnie... Witos bezpośrednio po uchwaleniu reformy rolnej według projektu Jana Dąbskiego.

Ciekawe jest natomiast stwierdzenie, że jednym z argumentów, dla których Bojko był za porozumieniem z prawicą było to, że chciał przez to „przeszkodzić szkodliwej polityce prawicy w sprawie mniejszości narodowych“. Jeśli to przypomnienie ma być „dyskredytowaniem“ Bojki, rzuca to ciekawe światło na umysłowość Witosa.

Końcowe ustępy są jednak politycznie najznamienniejsze. Oświadczają one, że „klub „Piast“ zrobił wszystko ze swej strony, aby wytworzyć warunki współpracy z rządem“ i że „jeżeli współpraca ta mimo to nie nastąpiła, to chyba dlatego, że nie chciał tej rząd“. Przyznają dalej, że Bojko otrzymał misję, „mającą na celu uregulowanie tego stosunku“. Rzecz jasna, że manifest był rezultatem tej misji i stwierdzeniem, że warunkiem współpracy jest usunięcie się Witosa, który, jak wiadomo, jest arbitralnym dyktatorem klubu i stronnictwa.

Odpowiedź imputuje jednak — Bojce, że to on właśnie chce „z klubu i z mas stronnictwa uczynić bezkrytyczne i bezwolne narzędzie“.

Po kilku końcowych wymysłach w stronę Bojki finalna deklaracja, złożona imieniem Witosa, brzmi: „Urząd swój oddawałem kilkakrotnie do dyspozycji powołanych czynników i dziś także oświadczam, że gotów jestem to uczynić, jeśli krok ten miałby przynieść korzyść ruchowi ludowemu i umożliwić jego zjednoczenie“.

Szkoda, że ta gotowość ustąpienia nie jest traktowana poważnie.

Ku czci Nieznanego Żołnierza Wczorajsze uroczystości w stolicy

WARSZAWA, 1.11 (PAT) — W dniu 1 listopada stolica Polski złożyła z inicjatywy obywatelskiego komitetu uczczenia prochów Nieznanego Żołnierza, hołd pamięci Nieznanego Żołnierza, spoczywającego w grobowcu pod arkadami pałacu saskiego.

O godz. 10 rano olbrzymi Plac Saski począł się zapelniać nieprzelicznymi zastępami młodzieży szkolnej pięci obojga, delegacje zaś poszczególnych szkół w liczbie kilkudziesięciu, ustawiły się z wieńcami w pobliżu grobowca.

O godz. 11.30 orkiestra 30 p.p. wykonała hymn narodowy, poczem jeden z uczniów wygłosił imieniem całej młodzieży szkolnej przemówienie składające hołd prochom Nieznanego Żołnierza.

Drużyna uroczystości odby-

ła się po południu. O godz. 16-ej Plac Saski wypełnił się ponownie po brzegi delegacjami stowarzyszeń i organizacji społecznych, kulturalnych, przysposobienia wojskowego, korporacji studenckich i t. d.

O godz. 17-ej nadbiegła z Radzyna sztafeta związku młodych pionierów z płonąca pochodnią, zapaloną u znicza, płonącego w kaplicy, poświęconej bohaterom, poległym pod Radzynie.

Orkiestra 36 pp. odegrała hymn narodowy, poczem p. Wacław Sieroszewski wygłosił podniosłe przemówienie.

Uroczystość zakończyło złożenie wieńców przez szereg delegacji, które przy dźwiękach marsza żałobnego przedefilowały przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio

w środę, czwartek i piątek
wplaci w administracji „Głosu Polskiego“ (Piotrkowska 106)

prenumeratę za m. listopad

otrzyma, zwyczajem miesięcznym,

jako bezpłatne premjum

bilet do pierwszorzędneho kina albo cenną i ciekawą książkę

Ta nadzwyczajna oferta

przez administrację pisma nie będzie absolutnie przedłużona.

A więc — w środę, czwartek i piątek

! Premja w postaci biletów do kin i książek !

Aljechin i Capablanca w walce o mistrzostwo świata

BUENOS AIRES I (PAT) 22 partja meczu szachowego o mistrzostwo świata między Aljechinem i Capablancą zakończyła się na remis. Stan meczu: Aljechin 4 punkty, Capablanca 2 punkty. 16 partij nierozegranych.

Zwycięstwo Bratianu Książę Karol rezygnuje

WIEDEŃ I (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Bukaresztu, że dzień dzisiejszy przyniósł Bratianu zupełne zwycięstwo. Niebezpieczeństwo rewolucji jest zażegnane.

Sądzą, że ks. Karol, po zatwierdzeniu jego żądań finansowych, zaniecha dalszej akcji.

Wieści z Wileńszczyzny

Pierwsze jaskółki wyborów sejmowych. — Wileńska radiostacja nadawcza (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Wilno, w październiku.

Jakkolwiek nie jeszcze wyrażono o przewidywanych wyborach do sejmiku, powiedzieć nie można, jednak nawet słabo orientującemu się w sprawach polityki rzucają się w oczy pewne przesunięcia polityków i ludzi nad polityką niechętnych rozciągających. Coś się tu robi, a co — na to pytanie trudno jeszcze odpowiedzieć. Ot, wprost tu i ówdzie sondaże się gruntu o ewentualnej konsolidacji zamierzeń, sił, a zapewne i środków.

Niemala i śmiało rzec można pierwszorzędną sensacją była wiadomość o próbie stworzenia bloku przedwyborczego t. zw. „stronnictw sanacyjnych“ z socjalistami. Blok ten miałby obejmować dwa województwa — wileńskie i nowogródzkie, a jak podała prasa wileńska próbom mieli patronować naczelniccy wydziałów bezpieczeństwa wspomnianych województw pp. mjr. Kiriklis (Wilno) i kapitan Jarecki (Nowogródek). Ile w tych enuncjacjach prawdy trudno jest orzec, jednak, jak mówi przysłowie: „niema dymu bez ognia“. Szefowie bezpieczeństwa dwóch województw sondują grunt wśród przywódców demokracji sanacyjnej, a tymczasem wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz, przemawiając na zjeździe ziemian nowogródzkich oświadcza, że szukając oparcia wśród społeczeństwa, chodzi mu przede wszystkim o ziemiaństwo, gdyż widzi w nim największy element państwowo wartościowy i, że liczy na ścisłą współpracę z ziemiaństwem, wierząc, iż wspólna działalność i współpraca przyniosą państwu wybitne korzyści.

W odpowiedzi na to oświadczenie usłyszał p. wojewoda Beczkowicz z ust prezesa zarządu głównego kresowego zw. ziemian hr. Jundzilla, zapewnienie bezwzględnej poparcia poczynił rząd przez ziemiaństwo kresowe.

W Wilnie znów odbyła się konferencja wojewodów — wileńskie go p. Raczkiewicza i nowogródzkiego p. Beczkowicza, rzekomo z przedstawicielami ziemiaństwa. Przebieg konferencji, a i nazwiska osób, które wzięły w niej udział, trzymane są w ścisłej tajemnicy. Dziwne to być może zestawienie demokracji sanacyjnej, socjalistów i ziemian z jednej strony, a przedstawicieli czynników rządowych z drugiej, dużo daje do myślenia. Sa to niewątpliwie posunięcia czynników rządowych, badających grunt.

Ale nie tylko urzędnicy myślą o wyborach. Niedawno na dorocznym zjeździe zw. kółek rolniczych ziem nowogródzkiej w Baranowiczach, na którym był też obecny wojewoda nowogródzki, p. Beczkowicz, delegat centralnego związku kółek rolniczych, p. Czerwiński, nawoływał wraźnie do zrzeszenia się całe-

go rolnictwa w szeregach centralnych związków kółek rolniczych w Warszawie, celem stworzenia jednolitej politycznej organizacji chłopskiej.

Ze względu na podkreślaną zawsze apolityczność związku wystąpienie p. Czerwińskiego było więcej, niż symptomatyczne.

To są pierwsze bodaj na naszym gruncie jaskółki wyborcze. Niewątpliwie i wśród wszystkich ugrupowań zaczęła się już praca, jednak trzeba trafić, by osoba, nie stojąca blisko tej roboty mogła coś o niej wiedzieć. Tyle o wyborach.

Wilno żyje odcienie pod znakiem radia. Odawna nieleżnowane przez nas nadziewe zdobywa własnej stacji nadawczej zostały zrealizowane.

Od kilku dni, t. j. od chwili przyjazdu dyrektora polskiego radia, p. Chamca, powszechna uwaga skierowana jest na ul. Witoldowa, gdzie rozpoczęto już montowanie stacji. Na 20 listopada zarządzenie zostało przyjęte o otwarcie tej stacji w Polsce (po Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Katowicach) stacji nadawczej. Wprawdzie stacja nasza będzie tylko pół - kilowatowa, ale

jak zapewnia p. Chamiec, detektorowy zasięg jej wynosić będzie w promieniu trzydziści kilometrów, nie licząc tego, że jedno - lampowe aparaty odbierać będą audycje wileńskie na przestrzeżeni kilkuset kilometrów. Stacja ta ma ogromne znaczenie społeczne, bowiem popularnych wykładów, przewidzianych w programie jej, słuchać będą całe kresy, pod względem kultury znacznie poza innymi dzielnicami Polski pozostające. Wiemy ze słów wojewdy Raczkiewicza, że niezbędnym jest dzieło, kiedy każda gmina województwa wileńskiego posiadać będzie własny radio - aparat, a wtedy żywe słowo radia dotrze do najbardziej szczytów i szcześliwi posiadacze aparatów zamiast propagandowych audycji Mińska, Kowna lub Królewca, z niemałą korzyścią dla siebie słuchać będą wykładów, lub odczytywać po pracy przy dźwiękach muzyki.

Radość jest wielka, ale bo też wielka jest rzecza własna radiostacji, uwzględniająca przy opracowywaniu programów potrzeby miejscowej ludności.

Izaar.

Tranzytem przez Polskę odbywać się ma wóz towarów do Rosji

W połowie października r. b. toczyły się w Moskwie rokowania w sprawie wprowadzenia bezpośredniej komunikacji towarowej: czesko-sowieckiej tranzytem przez Polskę i austriacko-sowieckiej tranzytem przez Czecho-Słowację i Polskę. Na konferencjach tych opracowano projekty odpowiednich umów pomiędzy władzami kolejowymi państw zainteresowanych, projekty taryf i innych przepisów. Mimo, iż koleje ZSRR, nie należą do berneńskiej konwencji o przewozie towarów kolejami żelaznymi, jednak przepisy tej konwencji znajdują w powyższym wypadku

zastosowanie, ewentualnie z nieznacznymi odchyleniami, jako prawo umowne.

Bezpośrednie komunikacje towarowe czecho-słowacko-sowieckiej i austriacko-sowieckiej, mają wejść w życie po upływie trzech miesięcy od zatwierdzenia przez władze międzynarodowe państw zainteresowanych w umowie projektów. Zaprowadzenie komunikacji towarowej czesko-sowieckiej i austro-sowieckiej z tranzytem przez Polskę posiadać będzie dla nas doniosłe znaczenie i przyczyni się niewątpliwie do ożywienia tranzytu przez Polskę.

Wymiana więźniów

Polska wyda sowietom 9 osób za 32

W drodze powrotnej z Włoch do Moskwy zatrzymała się w Warszawie p. Pieszkowa, przedstawicielka polskiego czerwonego krzyża w Rosji.

P. Pieszkowa odbyła naradę z władzami centralnymi polskiego czerwonego krzyża w sprawie przyspieszenia wymiany więźniów politycznych między Polską a sowietami.

Po powrocie do Moskwy p. Pieszkowa ma przyspieszyć formalności, związane z dokonaniem tej wymiany. Polska wydać

ma sowietom 9 osób, a otrzyma 32.

Rokowania o tę wymianę trwają już blisko dwa lata, gdyż władze sowieckie przewlekają je rozmyślnie.

Lekarz-dentysta Tadeusz Babad
Nawrot 1a. Tel. 25-22

Bestjański napad

Banda dywersyjna przeszła granicę polsko-sowiecką

Z Równego donoszą:

Milatyn Poczopki, oddalony za ledwie 4 km. od granicy bolszewickiej, był widownią napadu bandy dywersyjnej, która na swych ofiarach dopuszczała się mroźnych krew w żyłach okrucieństw.

Bawiacy wówczas w tych okolicach inspektor P. dyrekcji ub. wzaj., p. inż. Maciański, tak opisuje fakt napadu na podstawie opowiadania naocznego świadka, właściciela folwarku Milatyn Poczopki, p. Łukicza: „Okolo godziny 17-ej wtargnęło do mieszkania miejscowego handlarza, nazwiskiem Jojne, czterech bandytów, uzbrojonych w karabiny, z których herszt miał na twarzy maske. Jojne był wówczas zajęty wyplata za buraki w polu, więc bandyci rzucili się, jak dziki zwierzęta na dzieci handlarza i poddali je okrutnym torturom, chcąc wymusić zeznanie, gdzie sa pieniądze Łupem ich pa dło wtedy 50 rb.

W międzyczasie towarzysze rabusiów obstawili wszystkie drogi, prowadzące do wsi i każdego, kto się tylko tam zjawiał, w okrutny sposób bili i pod groźbą śmierci zmuszali do spokojnego zachowania się, nierobienia alarmu. Do chaty wszedł tymczasem, nie wiedząc o niczem, miejscowy gospodarz Bondar. Obawiając się widocznie tego człowieka, gdyż był atletycznej budowy, zastrzelili go na miejscu, a trupa wyrzucili na podwórze. W jakiś czas potem wszedł rzadca

p. Łukicza, którego zbili do nieprzytomności, a myśląc, że już nie żyje, rzucili go na trupa handlarza. Gdy jeden z bandytów odezwał się, że dla pewności należałoby go przebić, rzadca przyszedł do siebie i korzystając z tego, że reszta rabusiów nie poszła za radą swego towarzysza, zdołał zesaunąć się z trupa Bondara i szczęśliwie ukryć się wśród zabudowań. Przed przybyciem handlarza pobili jeszcze, również w okrutny sposób, jego zięcia.

Wreszcie zjawili się ten, na którego bandyci czekali. Jojna, nie wiedząc o niczem, śmiało przekroczył próg swego domu. Wówczas rzucili się na niego bandyci i rozpoczęli straszliwie nad nim się znęcać. Najpierw wykręślił mu jedną rękę zupełnie ze stawu w łokciu, druga złamał, a potem skatowali. Nie mogąc wydobyc więcej pieniędzy, gdyż ofiara ich wypłaciła całą gotówkę za buraki, po dwugodzinnej krwawej gospodarce we wsi uszli.

Dajęcego już tylko słabe oznaki życia i nieprzytomnego handlarza odwieziono do szpitala w Ostrogu. Niema nadziei utrzymania go przy życiu. Nie ulega wątpliwości, że był to napad bandy dywersyjnej z za kordonu, sprowadzony bowiem następnego dnia po tym okropnym wypadku, pies policyjny, odrazu poszedł śladem do granicy. W czasie tym znaleziono na drodze butelkę wódki, która jeden z bandytów musiał zgubić.

Tajemnicza śmierć red. Pośpiecha jest tematem rozpraw sądu Katowickiego

KATOWICE, 1 listopada. Wczoraj przed pierwszą izbą karną w Katowicach toczyła się wniesiona przez prokuratora sprawa przeciwko „Polsce Zachodniej“, która w jednym z artykułów podniosła zarzut, jakoby z rozkazu posła Korfatego w r. 1920 miał być między innymi zamordowany naczelny redaktor „Gazety Ludowej“, ś. p. ks. Pośpiech.

W części jawnej rozprawy obrońca oskarżonego redaktora, ra, adwokat Zbisławski, który powołując się na szereg dokumentów, redagowanych przez posła Korfatego, udowodnił, że używanie słowa „usunąć“ równoznaczne było z wyrokiem śmierci. Interpretację swą uzasadniał okolicznością, że różne osoby, do których odnosiły się te słowa, wkrótce potem schodziły ze świata. Jeden z tych doku-

mentów omawiał usunięcie ks. Pośpiecha.

Jako świadków na rozprawie jawnej przesłuchiwano marszałka sejmiku śląskiego Wolnego, mjr. rezerywy Ludwika Laskowskiego i b. dowódcę P.O.W. Śląska, kap. rezerywy Zgrzebnicka. Rozprawa toczyła się głównie przy drzwiach zamkniętych.

Zamknięcie uniwersytetu w Szegedynie

BUDAPESZT, 1. 11. Uniwersytet w Szegedynie został zamknięty na 8 dni z powodu demonstracji antysemitkich. Min. oświaty przyjął rektorów szkół wyższych, nakazując im wpłynąć na młodzież, aby zaniechała demonstracji, dopóki parlament nie rozważy kwestji numerus clausus. W razie wznowienia się demonstracji rektorowie mają wzywać policję.



Dziś i dni następnych!

Pocz. o godz. 4,30, w sob. niedz. i święta o godz. 1,30.

Na 1-szy seans ceny miejsc od 50 gr.

Pierwszy wielki Super-szagier 1927/28

„Niewolnica księcia Borysa“

Wstrząsający dramat pięknej amerykanki.

W rolach głównych:

Premjowana piękność ameryki **Billie DOVE** oraz nieporównany rasowy ulubieniec kobiet **Ben LYON**

Film ten ilustruje życie arystokr. rosyjsk. — Hulaszce życie księżąt emigrantów. — HULANKI. — ORGJE. — ROZPUSTA. Oszałamiająca wystawa. Film ten napięciem, grą i wystawą przewyższa obraz „Białe Noce“.



Tajemnica trupa pod Konstantynowem

oraz morderstwo przy ul. Pomorskiej 87

zostały wyjaśnione w dniu wczorajszym przez urząd śledczy

Przed kilku dniami urząd śledczy w Łodzi stanął wobec ponurej i niezwykle skomplikowanej zagadki.

Na ulicy Pomorskiej nr. 87, jak już donosiliśmy, popełnione zostało morderstwo rabunkowe, na sobie Tomaszewskiej.

Zbrodniarz po dokonaniu ohydneho czynu skrupulatnie usiłował zatrzeć ślady, przyczem, zauważyć należy, ograbił zamordowaną z futra, garderoby syna, oraz całego szeregu drobniostek.

Z wielkim mozolem prowadzone śledztwo postępowało jednak naprzód. Po nitce najdrobniejszych szczegółów, dla zwykłego śmiertelnika zupełnie błahych, wywiadowcy urzędu śledczego dochodzili do kłębka.

W dniu wczorajszym naczelnik urzędu śledczego komisarz Weyer, wzięwszy sobie do pomocy kilku podkomendnych, udał się na ulicę Wawelską 12, do mieszkania niejakiego Andersa, jako mocno podejrzanego o dokonanie wspomnianego mordu.

Posesja przy ul. Wawelskiej

12 należy do Andersa seniora, który zajmuje skromne mieszkanie wraz z synem.

Po wejściu do mieszkania przystąpiono pod osobistym kierunkiem komisarza Weyera, do szczegółowej rewizji, która dała wprost sensacyjne wyniki.

Mianowicie w szafie znaleziono kapelusz, który nosił ślady prania. Szczegół ten utwierdził komisarza Weyera w przekonaniu, że śledztwo idzie w dobrym kierunku.

Następnie w łóżku młodego Andersa znaleziono pokrwawione ubranie. Z kolei poddano rewizji kufer.

Na dnie ukryta była paczka, owinięta w niebieski papier. Po rozcięciu sznurka znaleziono w pakunku futro, należące do zamordowanej Tomaszewskiej, oraz trzy ubrania i różne drobniostki, będące własnością syna tragicznie zmarłej.

Zauważyć należy, że w czasie dochodzenia na miejscu zbrodni znaleziono kawałek niebieskiego papieru. Komisarz Weyer przechował go sobie i w dniu wczorajszym, po rozwinięciu paczki, stwierdzić mógł z całą stanowczością, że skrawek papieru jest

identyczny z papierem, którym owinięte były zrabowane rzeczy. Nie ulegało już żadnej wątpli-

Groźny bandyta włamywacz

aresztowany przez policję łódzką

Ostatnio dokonane zostały w Łodzi i powiecie łódzkim morderstwa, które poważnie zaniepokoiły ludność, tembardziej, że przybrały charakter barbarzyński, a w wypadku, w Justynowie pod Gałkówką — charakter mordu masowego. W związku z tem, władze bezpieczeństwa, podjęły energiczne kroki, celem unieszkodliwienia zbirów. Przeprowadzono wielkie obławy na terenie Łodzi i okolic.

Podczas jednej z przeprowadzonych obław zauważono w dzielnicy Widzewa, na jednym z przystanków tramwajowych, znanego policji groźnego bandytę i włamywacza, 28-letni, Mieczysława Wojciechowskiego (pseudonim „Warjat”).

Ostatnio był on karany 6-cio letniem więzieniem za dokonanie całego szeregu zbrojnych rabunków. Po odbyciu kary, jako poborowy został przydzielony do 25 pułku piechoty, kompanii karnej w Tomaszowie Mazowieckim.

Wojciechowskiego poddano ścisłej obserwacji, a po kilkudniowych obserwacjach, zaarrestowano go w chwili wsiadania na tramwaj przy rogu ulic 6-go Sierpnia i

Piotrkowskiej. Opryszek szybko wsunął rękę do kieszeni, usiłując wydobyc rewolwer. Ale w tymże momencie został błyskawicznym chwytem wywiadowcy obezwładniony tak, że nie mógł użyć broni.

W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim 2 nabite rewolwery, oraz wytrychy, lampkę elektryczną, zapasową żarówkę i zapasową baterję. Osadzono go w więzieniu. Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie ustaliło, że Wojciechowski uciekł niedawno z aresztu wojskowego, gdzie był osadzony za popełnienie szeregu kradzieży. Ucieczka ta miała miejsce 21 października, a w nocy z 24-go na 25-go wrócił do Tomaszowa Maz. i popełnił włamanie do mieszkania i kancelarii sędziego śledczego w Tomaszowie, gdzie skradł 3 rewolwery, ubranie, palto, buty i złote spinki.

Wszystkie skradzione rzeczy policja następnie odebrała podczas rewizji. Całą sprawę przekazano do dyspozycji władz śledczych-wojskowych, ponieważ Wojciechowski był aresztantem wojskowym. (x)

wości, że młody Anders popełnił mord przy ul. Pomorskiej 87.

W trakcie badania kuira nagle ktoś zapukał. Jeden z wywiadowców uchylił drzwi i wpuszcł do mieszkania obcego mężczyznę.

Zapytany o cel przybycia i o nazwisko, odpowiedział, co następuje:

„Jestem szewcem i zamieszkuje w tym domu. Wracam obecnie z pod Konstantynowa, gdzie stwierdziłem, że tajemniczym samobójcą jest młody Anders. Właśnie przybyłem tutaj, by powiadomić ojca, o samobójczej śmierci syna”.

Niezwłocznie udało się potwierdzić zeznania szewca, tak że jedynym zamachem urząd śledczy w Łodzi rozwikłał dwie zagmatwane zagadki, t. j. morderstwo przy ul. Pomorskiej 87 i tajemniczych zwłok, znalezionych pod Konstantynowem.

Jak widzimy, wiadomość, podana w poniedziałek i wtorek jedynie przez „Głos Polski”, demontująca wszelkie informacje o morderstwie pod Konstantynowem, okazała się zupełnie ścisłą.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi drogim nam zwłokom przedwcześnie zgasłego

B. P.

HERMANA SZTAMA

składają z głębi zbolątego serca „Bóg zapłać“

Zona i dzieci.

Przerwanie głodówki

Więźniowie polityczni zgodzili się na uwzględnienie jednego ich żądania

W dniu wczorajszym więźniowie polityczni, zwrócili się za pośrednictwem klucznika do naczelnika więzienia przy ul. Gdańskiej p. Bargla, komunikując mu, iż pragną widzieć się z prokuratorem Markowskim. Wobec tego, że głodówka więźniów trwała w dalszym ciągu, naczelnik więzienia przypuszczając, że więźniowie domagają się widzenia z prokuratorem w powyższej sprawie natychmiast dał znać o ich żądaniu prokuratorowi Markowskiemu.

Gdy prokurator Markowski przybył do więzienia, wezwał do siebie delegację więźniów, która zakomunikowała mu, iż pragnęli się z nim zobaczyć, w sprawie głodówki, jak również dowiedzieć się czy żądania ich będą ostatecznie uwzględnione.

W odpowiedzi prok. Markowski oświadczył, że prokuratura porożumiewała się w tej sprawie z ministerstwem sprawiedliwości, lecz z wyjątkiem zmiany słomy w siennikach nie otrzymała żadnej aprobaty pozostałych więźniów politycznych.

Wobec powyższego więźniowie postanowili przyjąć narazie uwzględnienie jednego z ich życzeń, i zakomunikowali, że głodówkę przerwą. Jeszcze w dniu wczorajszym wszyscy więźniowie polityczni spożyli kolację. (i)

Sprawa Bau'a i Lindego

rozpatrywana będzie w II instancji 7 bm.

Czytelnicy nasi niechybnie mają w pamięci głośną sprawę właściciela kina warszawskiego „Splendid” i spekulanta - przemysłowca Wilhelma Bau'a, oraz dr. Marjana Lindego — brata zmarłego śmiercią tragiczną ś. p. Huberta Lindego, b. prezesa P. K. O. w Warszawie, oskarżonych o fałsz dokumentu. Otóż wyrokiem sądu okręgowego obaj oskarżeni uznani zostali za winnych sfalszowania dokumentu gwarancyjnego na 80.000 złotych — dokumentu podpisanego rzekomo przez ś. p. Huberta Lindego — i skazani Wilhelm Bau na półtora roku, a Marjan Linde na

rok więzienia, przy jednoczesnym uwzględnieniu powództwa cywilnego prokuratury generalnej, to jest uznaniu dokumentu za sfalszowany i nie wiążący Pocztowej kasy Oszczędności.

Skazanych pozostawiono na wolności za poręką hipoteczną (Bau — 40.000 zł. a M. Linde — 50.000 zł).

Na skutek skarg apelacyjnych obu skazanych, jak również prokuratury, sprawa ta znajdzie się na wokandzie drugiej instancji sądu apelacyjnego w dniu 7 listopada r. b.

Zasiłek dla bezrobotnych przedłużono na listopad

Fundusz bezrobocia postanowił przedłużyć wypłaty zasiłków dla bezrobotnych do 17 tygodni, oraz dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Narazie nie określono sumy na te wypłaty lecz prawdopodobnie wynosić one będą tyle, co w miesiącu ubiegłym.

Wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych na listopad wypłacane będą w dniach 23 i 24 b. m. (b)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś, środa, arcydzieło narodowe „Dziady” po cenach popularnych. Początek o godz. 8 min. 15, koniec 5-ciu obrazów o godz. 12 w nocy. Bilety przez cały dzień w kasie zamawiać.

Jutro, czwartek, VI przedstawienie dla związków robotniczych. „Kredowe koło”, początek o godz. 7 m. 30.

W piątek „Dziady” po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym.

W sobotę o godz. 3 i pół „Dziady” dla młodzieży szkolnej. Bilety w gimnazjum im. Szczanieckiego.

Sobota wieczorem po raz ostatni „Panna Flurte”. Ceny popularne.

Niedziela wieczorem „Kredowe koło”. Bilety już do nabycia.

W odpowiedzi na liczne zgłoszenia „Tomcio Paluch” dany będzie raz jeszcze i ostatni w najbliższą niedzielę o godz. 12.

Bilety w cukierni Gostomskiego.

„GONG”

Dziś w dalszym ciągu szlagierowa rewja p. t. „Płać pan złotówkę”, która codziennie ściąga tłumy publiczności. W wesołej tej rewii, wywołującej huragan oklasków, na czoło wysuwa się doskonały sketsch „Noćny dyżur”, z niezrównanym komikiem Czesławem Skoniecznym, pełne temperamentu numery p. Serafiny Talarico oraz doskonały sketsch „Pierwszy krok” z p.p. Popielewską i Sielańskim. Cały zespół z pp. Bukojemską, Jaskówną, Laskowską i Boleciem Kamieńskim, dyrektorem zespołu baletowego zmuszony jest do bisowania numeru.

Rewja ma zapewnione powodzenie na dłuższy czas.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Święto umarłych w Łodzi

Hold, oddany poległym bojownikom wolności na polesiu Konstantynowskim

Z inicjatywy stowarzyszenia b. więźniów politycznych — oddział w Łodzi — odbył się masowy pochód na groby poległych i straconych bojowników w roku 1905. O godzinie 10.30 wyruszył z lokalu własnego olbrzymi pochód. Na czele niesiono sztandar stowarzyszenia, na którym widniał wysztyk kunsztownie katorżnik polityczny w kajdanach. Dalej niesiono wieńce od P. P. S., Niezależnej Partii Socjalistycznej, N. P. R. i inne.

Na czele pochodu kroczył radny Nowakowski (z P. P. S.), prezes stowarzyszenia, sekretarz Lipski i członkowie zarządu.

Pochód od ulicy Kopernika przy dźwiękach żałobnego marsza Szopena przeszedł następnie Kon-

stantynowską na polesie Konstantynowskie.

Przemówienia wygłosili starosta Rzewski, wiceprezydent Wojewódzki, mecenas Piotr Kon i radny Haneman. (Treść przemówień podamy jutro).

Obchód zamknął prezes stowarzyszenia Nowakowski, dziękując za podniesie przemówienia i za liczne przybycie.

Uroczystość, zorganizowana przez stowarzyszenie b. więźniów politycznych, stworzyła tradycję tego rodzaju obchodów, urządzanych w Łodzi. Przemówienia wybitnych działaczy społecznych, piękne pod względem treści i słowa, wywarły niezapomniane wrażenie na uczestnikach.

Na kogo kolej jutro

z pośród rezerwistów i pospolitałów

Biurowo-policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że we czwartek, dnia 3 listopada r. b. winni stawić się do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) rocznik 1901, 1899, 1887

oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów tego dotychczas nie spełnili.

Z przynależnych do P. K. U. Łódź — Miasto I (komisarjaty policji: II, III, V, VIII, IX i XI); rocznik 1899 o nazwiskach na litery N i O — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 62 (koszary 31 p.p.), rocznik 1901 o nazwiskach na li-

terę B — w lokalu przy ul. Leszno 7/9 (koszary 28 p. p.).

Z przynależnych do P. K. U. Łódź — Miasto II — zamieszkali na terenie komisarjatu X rocznik 1899 o nazwiskach na litery A do J — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego), zamieszkali na terenie komisarjatu I: rocznik 1901 o nazwiskach na litery od K do P — w lokalu przy ul. Leszno Nr. 7/9 (koszary 28 p. S. K.).

Zebrań kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano.

Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Noćne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Epszajn (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rosenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfaina (Wschodnia 54), J. Korowski (Nowomiejska 15).

Solidnego pana

przyjmę na mieszkanie w wieku średnim. Ulica Nowo-Zarzewska Nr. 46 m. 9 i p.

Ł. K. S. -- Ł. T. S. G. 2:0 (1:0)

Drużyna Ł. K. S. po świetnych niedzielnych zawodach z Hakoahem wiedeńskim grała naogół słabo. Brak w niej było zapala i ambicji, które cechowały ją w ostatnich tygodniach, lekceważono przeciwnika, nie dokładano żadnych starań. Mecz traktowano jako pańszczyznę, którą trzeba odrobić, a w rezultacie osiągnięto mało zaszczytny wynik.

Ścisłe mówiac Ł. K. S. zwyciężył drugą drużynę Ł. T. S. G., gdyż tylko czterech graczy z pierwszego obozu brało udział w zawodach. Ł. T. S. G. prosiło zarząd ligi okręgowej o zmianę terminu powyższego spotkania, podając jako powód przemęczenie podróżą do Lwowa i ciężkim meczem rozegranym z 6 p. Lotników w niedzielę. Powody powyższe były bezwątpienia bardzo poważne, dziwić się więc tylko należy dlaczego zarząd ligi tak pochopnie wydał odmowną decyzję. Zastawianie się w tym wypadku brakiem wolnych terminów nie wytrzymuje krytyki, bowiem dotychczas pogoda dopisuje i uprzedzanie faktów było nie na miejscu.

Zmuszać przemoczoną słabszą drużynę do rozegrania zawodów z przeciwnikiem silniejszym o całą klasę, to znaczy zapewnić zwycięstwo silniejszemu. Czy zawody w piłkę nożną na tym polegają, czy też na wykazaniu umiejętności obu drużyn na boisku.

Gdy sympatycy i gracze Ł. K. S. dowiedzieli się w jakim składzie występuje Ł. T. S. G., wróżyli sobie uzyskanie wyniku... dwucyfrowego. Srodze się jednak zawiedli, gdyż mało brakowało, ażeby czerwoni nie zeszedli z boiska pokonani. Wspaniałe kombinacje biało-czarnych i tricki techniczne, wzajemne zrozumienie się, publiczność nagradzała oklaskami.

Ł. K. S. wystąpił w tym samym składzie, co przeciw wiedeńczykom, w Ł. T. S. G. z pierwszej drużyny widzieliśmy tylko Mildego, Wildnera, Winschego i Berkmana — reszta to gracze drugiej drużyny.

Pierwsza połowa gry upływa pod znakiem przewagi czerwonych, którzy często przebiegają na polu karnym przeciwnika, napastnicy zawodzą jednak strażowo i nie potrafią zadokumentować swej przewagi. Jedyną bramkę strzela Stollenwerk z rzutu karnego za nastrzeloną rękę Mildego.

Powyzsze orzeczenie sędziego wywołało burzę protestów ze strony publiczności. Zaiste trzeba było być bardzo nierozważnym, ażeby przyznaniem rzutu karnego zdecydować o wyniku zawodów, rozgrywanych systemem olimpijskim, t. j. bez prawa rewanżu.

Do przerwy kilka ładnych poścignięć Stollenwerka, uwiecznionych precyzyjnymi centrami pozostaje niewykorzystanych. Obronca Milde, bawiac się ciągle piłką na polu karnym, stwarza groźne sytuacje. Przeboje Hoffmana i Sowiaka i dwa strzały likwiduje bramkarz Haage. Ze strony Ł. T. S. G. najlepszą częścią ataku jest lewa strona, która kilkakrotnie przerywa się, lecz Mila broni.

Po zmianie stron gra wyrównuje się, a nawet biało-czarni często dochodzą do głosu. Granicą niemożliwą do przebycia jest dla Ł. T. S. G. linia pola karnego pod bramką Ł. K. S. Napastnicy biało-czarnych, wykazując nadzwyczajne zgranie i rozumienie w polu, pod bramką stałe gubią piłkę, zaprzepaszczając

każdą pozycję, brak dobrego strzelca w ataku daje się dostrzec we znaki.

Ł. K. S. przestawia drużynę: Cyll idzie na środek ataku, Hoffman na prawą pomoc, Gosławski na obronę. Ataki czerwonych inicjowane przez Cylla o całą klasę lepiej, niż przez Hoffmana, przynoszą w 40 min. po efektownej kombinacji z Alakiem drugą bramkę, zdobyta przez tegoż gracza. Gra żywa, później ostra, pod koniec zamienia się w brutalną: częstymi foulami popisyuje się Siedź, Gasiński i Winsche, który ostatecznie zostaje wykluczony z gry.

Przy stanie gry 2:0 dla Ł. K. S. sędzia odgrywa zawody. Rezultat ten Ł. T. S. G. może uważać dla siebie za bardzo zaszczytny. Zawody rozpoczęto z godzinnym opóźnieniem, gdyż wyznaczony do prowadzenia zawodów p. Raettig nie stawiał się. Na prośbę obu drużyn zawody prowadził p. Kałuszynier. Publiczności około 700 osób.

Inne mecze w Polsce

KRAKÓW: Cracovia grała z katowicką Pogonią, wychodząc na remis 3:3(3:2). Bramki uzyskali: Gintel, Kałuża i Kubiński z karnego, dla Pogoni: Górek, Pazurek I i Pazurek II.

Krowdża — Wisła I b. 4:1 (1:0)

Makkabi — Podgórze 1:0 (1:0)

Śląsk (Świętochowice) 6 p. Lotników 5:2(3:2) Mecz odbył na Śląsku o mistrzostwo ligi okręgowych przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie „Śląska”. Bramki zdobyli Marchewka i Pank po 2. Struś I.

PRZEMYŚL: Grała tu lwowska Pogoń, która za przegrana we Lwowie z Polonią przemyską chciała się zrewanżować. Nie pomógł pełny skład. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2(1:1). Bramki uzyskali Kuchar i Zimmer dla lwowian. Dla Polonii obie bramki samobójcze.

LEKARZ-DENTYSTA

R. Hanftwurdłowa
powróciła.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 1 listopada do poniedziałku wł.

Wielki wspaniały program!

Królewicz Fijotków

Piękny dramat salonowy w 10-ciu aktach.

W rolach głównych:

Sili Dagover, Harry Siedtke,
Dary Holm i Ernest Verebes

ANONS! Następnym programem:

„Kochanka”

Początek w dni powszednie o godz. 5,30 ostatni o 9,30. W soboty, niedziele i święta o g. 5-ej po południu

EMMA GAMPE

zgubiła legitymację P. U. P. P. № 4208. 8529-1



Mistrz Warszawy Reutt (na lewo) i poznańczyk Majchnicki.

R. T. S. Widzew--G. M. S. 2:1 (2:0)

G. M. S. do zawodów tych wystąpił z dwoma rezerwowymi bez Wagnowskiego i Bema. Widzew zaś bez Pieca, pozatem reszta w komplecie. O ile w pierwszych zawodach drużyna Grona grała bardzo szczęśliwie, o tyle w dniu wczorajszym pech prześladował napastników i bramkarza.

Obydwie drużyny grały nadzwyczaj jałowo, tempo powolne, gra mało interesująca. Drużyna robotnicza zapewniła sobie zwycięstwo już w pierwszych 15 minutach, zdobywając dwa gole; pierwszą z nich zdobywa lewy łącznik z zamieszaniem podbramkowego, drugą zaś ma na swym sumieniu bramkarz, który zupełnie niepotrzebnie wybiegł z bramki.

Po zmianie stron gra ożywia się dopiero w ostatnich minutach, kiedy to G. M. S. przeprowadza

dza cały szereg ładnych i niebezpiecznych ataków. W 85 min. po ładnej kombinacji strzela Kozak pierwszą bramkę dla G. M. S.

Po wznowieniu gry znowu przewaga G. M. S., który zachęcony powodzeniem atakuje zwycięście, bramka wyrównawcza, a więc i przedłużenie gry zdaje się nie ulegać kwestji, gdy w tem sędzia na dwie minuty przed terminem odgrywa zawody.

Dzięki wczorajszemu zwycięstwu Widzew, jedyna drużyna Ł. Z. O. P. N. wchodzi do półfinału, by w najbliższą niedzielę rozegrać zawody z Turystami. W drużynie robotniczej wyróżnili się: Pudlarz, Strzelczyk i Jastrzębski; w G. M. S. zaś bramkarz, Bartosz w pomocy i Kozak w ataku.

Publiczności 200 osób. Sędziował p. Izrael.

Umowa między P. Z. P. N. i Ligą ostatecznie została w dniu wczorajszym podpisana

W dniu 31 października i 1 listopada w Warszawie odbywało się zebranie delegatów ligi i PZPN na którym ostatecznie podpisana została umowa. Tęsamem zatarg został zlikwidowany. PZPN. i liga ugodziła się na wprowadzenie 15 klubu do ligi i na to, że rezerwy

klubów ligowych będą grały w klasie A.

Ostateczne uchwalenie statutu zostanie przeprowadzone na walnym zgromadzeniu PZPN., które odbędzie się w Warszawie w dn. 12 i 13 listopada rb.

Kronika

Mecze o mistrzostwo Polski

Warszawa: Legia — Jutrzenka 5:1 (2:1). Gra w pierwszej połowie z przewagą Jutrzenki. Bramki uzyskali: Łańko 3 w tem 1 z karnego, Ciszewski i Nawrot. Sędzia p. Piotrowski z Łodzi.

Katowice: Warta — Ruch 5:0 (2:0) Mecz wygrała niespodziewanie Warta w tak wysokim stosunku. Katowiczanie ulegli jedynie dzięki wspaniałej grze ataku Warty. Bramki uzyskali Przybysz 2, Staliński, Rochowicz i Kosicki. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa.

Meczem tym Ł.K.S. osiągnął lepsze miejsce w tabeli od Ruchu.

Lwów: Hasmonea — T.K.S. 2:0 (1:0). Zawody miały początkowo odbyć się w Toruniu, jednak z powodu ciągłych deficytów toruńczycy zdecydowali się przenieść rozgrywkę do Lwowa, gdzie zostali pokonani przez lepszy w dniu tym zespół Hasmonei, w stosunku 2:0. Bramki zdobyli Mahler i Steuerman. Sędzia p. Bira.

Mecze drużyn zagranicznych w Polsce

Kalisz: Gościł tu wiedeński „Hakoah”, który rozegrał towarzyskie zawody z reprezentacyjną drużyną Kalisza, Poznania i Ostrowa. Wiedeńczycy zawody wygrali w stosunku 5:0 (4:0).

Zespół kombinowany z trzech miast grał bezplanowo.

Kraków: „Slavia” berneńska, która poniosła największą w historii swego klubu porażkę od Wisły w niedzielę (8:2), rozegrała w dniu wczorajszym z Wisłą rewanżowe zawody, zwycięża krakowian w stosunku minimalnym 3:2 (1:2).

Jaką przewagę mieli wiślacy niech świadczy fakt, że na korzyść Wisły wypadło aż 16:2 kornerów.

Bramki zdobyli: Belina, Prodek, Dkrl dla Slawi, Adamek, Kowalski dla Wisły.

Służąca

do wszystkiego, umiająca gotować, z dobrymi świadectwami
potrzebna od zaraz.

Zgłaszać się ul. Zachodnia 57
m. 8, front, 3-cie piętro sieni. 8479-3

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.
Sienkiewicza 34, tel. 59-04. 92-5

Dr. med.
PRYBULSKI
Choroby skórne włosów weneryczne i moczościowe
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Przyjmuje od 9-2 i od 4-8.
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.
Zawadzka № 1, tel. 25-38.

Dr. med.
Zygmunt Datyner
Urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 i od 5-8 w
Piramowicza 11 (dawn. Oldzińska).
Tel. 48-95.

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po pol., w niedziele święta od 11-1
6-go Sierpnia 1. (Benedykta).
Tel. 49-02. 69-8

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Ryńku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89.
przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote Wizyty na miesiąc
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Nasświetlanie lampą kwarcową Roentgen. Żeby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. SZWARCMAN
Narutowicza 42 (sklep frontowy)
poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

PLAC
przy ul. Drewnowskiej przestrzeni przeszło 11.000 łokci kw. dostęp do rzeki Łódki, nadający się pod fabrykę wydzierżawę lub sprzedaż. Wiadomość: Zakrzewski, Zachodnia 51. 84455-5

PIANINO
do sprzedania. Nawrot 29, m. 1. między 2-3 i 7-9. 8362-6
1-2 POKOI
z meblami lub bez, z wejściem wprost ze schodów, na biuro poszukiwane. Zgłoszenia pod „A. S.” do administr. „Głosu”. 8464-3

SPRZEDAM
warsztat ślusarski przy ul. Rzgowskiej № 95. 8524-3

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5,-; zagranicę — zł. 7,20.